

Niebezpieczne zabawki - badania UOKiK

Data publikacji: 29.03.2018 15:40

Końcem 2017 roku Inspekcja Handlowa, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Krajowa Administracja Skarbowa w czasie wspólnej akcji postanowiła sprawdzić jakość zabawek dla dzieci. Pomysł takiej akcji pojawił się w Polsce końcem 2016 roku, zrealizowana została przy współpracy państw Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy i Słowacja), a jej wyniki zostały upublicznione dopiero w pierwszym kwartale 2018 roku.

□

- Współpraca wielu instytucji jest niezbędna, żeby państwo działało jako całość. Kierowała nami troska o bezpieczeństwo dzieci. Cieszymy się, że dzięki naszym wspólnym działaniom nie trafią do nich zabawki, które mogłyby zaszkodzić ich zdrowiu – poinformował Marek Niechciał, prezes UOKiK.

W czasie kontroli, służby zaangażowane w działania sprawdzały zabawki, które miały trafić między innymi do polskich sklepów głównie pod kątem obecności ftalanów. Ftalany to estry kwasu ftalowego, których głównym zastosowaniem w przemyśle jest zmiękczenie plastiku i poprawa jego elastyczności. Zabawki zgodnie z normami prawnymi, mogą zawierać nie więcej niż 0,1%. Wyższe stężenie tych substancji w zabawkach jest niedopuszczalne, gdyż substancja ta może powodować uszkodzenia nerek, wątroby, rozwój astmy a nawet chorób nowotworowych, w późniejszym czasie zaś może negatywnie wpływać na płodność osób, mających z tą substancją styczność.

Ftalany najczęściej znajdują się w miękkich zabawkach, wykonanych częściowo, lub w całości z plastiku. Mogą być to popularne lalki, zabawki do kąpieli, a nawet gryzaki. Nie ma możliwości, aby samodzielnie sprawdzić, czy określona zabawka spełnia normy, dotyczące zawartości ftalanów, w związku z czym kontrolę podjęły odpowiednie służby.

W ramach działań IH, UOKiK oraz KAS skontrolowano około 1,5 miliona zabawek, które zostały zgłoszone do odprawy na granicy. W przypadku zastrzeżeń, które w czasie kontroli zgłosili celnicy, do akcji wkraczała Inspekcja Handlowa, która opiniowała, czy zabawki powinny być dopuszczone do sprzedaży. IH wydała łącznie 58 opinii, z czego aż 49 wskazywało, że zabawki posiadają zbyt dużą zawartość niebezpiecznych ftalanów. Ostatecznie, ok. 700 tysięcy zabawek nie zostało dopuszczonych do obrotu w Polsce. W przypadku niektórych zabawek, dopuszczalne normy zostały przekroczone nawet kilkaset razy.

Zgodnie z danymi, podanymi przez UOKiK, większość przebadanych zabawek (aż 25 przypadków), w których zanotowano niebezpieczne stężenie ftalanów pochodziła z Chin - **normy były przekroczone, czasem nawet kilkaset razy, np. w głowie jednej z lalek z zestawu „Sweet girl” zbadanej w laboratorium UOKiK stężenie ftalanu wyniosło ok. 29 proc. Celnicy zniszczyli wszystkie zabawki - 30 tys. sztuk, które zawierały zbyt dużo toksycznych estrów. Oprócz tego UOKiK zgłosił 10 zabawek z ftalanami do unijnego systemu RAPEX, w którym państwa UE ostrzegają się przed niebezpiecznymi produktami. Gdy tylko dostanie kolejne dokumenty z KAS, zgłosi tam pozostałe 15 zabawek** – czytamy na stronie UOKiK.

Podobne akcje Inspekcji Handlowej prowadzone są cyklicznie, jednak nie zawsze w akcję włączają się na przykład celnicy. Jak podaje UOKiK, w ciągu ostatnich pięciu lat (2013-2017) w laboratorium UOKiK w Łodzi przebadanych zostało 813 próbek zabawek, z czego w aż 28% nie zostało dopuszczonych do sprzedaży.